Przyznam, że rzadko zaglądam na stronę PZJ, gdyż zbyt wielu informacji interesujących rajdowców na niej nie ma. Tym razem było inaczej. Z zaskoczeniem przeczytałem notkę o odwołaniu Komisji SRK. Sięgnąłem do tekstu uchwały ciekaw jej uzasadnienia i przyczyn odwołania. Ciekawości nie zaspokoiłem, bo to co przeczytałem można nazwać uzasadnieniem tylko wtedy, gdy słowoto opatrzy się cudzysłowem. Lakoniczność, ogólnikowość i nierzetelność „uzasadnienia" uchwały wzmogły tylko moje zainteresowanie. Co się bowiem kryje pod określeniem „trudna sytuacja w konkurencji SRK ?". Przecież odkąd pamiętam, a obejmuje to okres ponad 15 lat, sytuacja w naszej konkurencji jest trudna, ale z przyczyn nie zawinionych przez kolejne komisje. Wszak we wspomnianym okresie nie opracowano wieloletniego programu rozwoju SRK, a bez takiego programu konsekwentnie realizowanego rajdy w Polsce pozostaną konkurencją niszową. I to w kraju znanym z hodowli koni arabskich.
Kolejny zarzut pod adresem komisji to niemożność osiągnięcia konsensusu pomiędzy zawodnikami. Wniosek z tego taki, że jak zawodnicy (ilu, którzy ?) się kłócą to komisja winna, bo zawodników nie można odwołać.
Także brak konsensusu w relacji środowisko – Komisja obciąża tę ostatnią. Czy jednak dotyczy to całego środowiska, czy też części, jeśli tak to jakiej, a przede wszystkim w jakich sprawach brak owego konsensusu. Czy brak konsensusu między zawodnikami a Zarządem PZJ też będzie miał taki skutek jak w przypadku Komisji SRK ? Więcej pytań niż informacji !
Jedyna konkretna i zrozumiała przyczyna odwołania komisji podana w omawianej uchwale Zarządu PZJ to brak w kalendarzu Mistrzostw Polski, ale i to jest bałamuctwo.
Oczywiście każdy, a jak każdy to i członkowie Zarządu PZJ, wie, że Komisja nie organizuje Mistrzostw Polski. Nie ma bowiem jakichkolwiek narzędzi formalnych i finansowych. Jak nie znajdzie się amator gotów zaryzykować 50 000 złotych na koszty MP, to żadna Komisja nic w tym zakresie nie wskóra. Poza tym organizacja Mistrzostw Polski to zadanie PZJ, a nie Komisji.
Dlaczego zaś omawiane „uzasadnienie" uchwały jest, delikatnie mówiąc, bałamutne? Otóż jeszcze w grudniu ubiegłego roku Pan Marek Tul zgłosił gotowość zorganizowania MP po raz czwarty u siebie w Dolinie Gawora. Niestety wkrótce zrezygnował z tego. Czy zawiniła odwołana Komisja? Nie! Pan Marek Tul jako przyczyny rezygnacji jednym tchem wymienia brak konstruktywnego współdziałania ze strony Zarządu PZJ, brak w tym zarządzie osób kompetentnych do ustaleń dotyczących Mistrzostw, brak odpowiedzi ze strony zarządu na korespondencję elektroniczną, a na koniec traktowanie naszej konkurencji gorzej niż piąte koło u wozu.
Po rezygnacji Pana Marka Tula pojawiła się inicjatywa zorganizowania MP w Koczku. Szybko upadła z przyczyn podobnych do wymienionych wyżej. Też Komisję za to winić?
Zatelefonowałem więc do kilku znajomych, by się dowiedzieć o co naprawdę poszło.
Nikt nic nie wiedział i wszyscy byli tak samo zaskoczeni uchwałą. Zwróciłem się więc wszystkich, byłych już, członków Komisji. Okazało się, że również oni zostali zaskoczeni odwołaniem Komisji SRK. O treści uchwały Zarządu PZJ, powiedzieli że to żadne uzasadnienie. Nie przedstawiono Komisji jakichkolwiek zarzutów, a wobec tego nie było czego wyjaśniać, a z „uzasadnieniem" uchwały nikt z byłych członków się nie zgodził. W tej sytuacji zwróciłem się do jednego z członków Zarządu PZJ z prośbą
o odpowiedź na następujące pytania:

1/ co się kryje pod sformułowaniem "trudna sytuacja w konkurencji"?
2/ czy Komisja SRK jest organizatorem Mistrzostw Polski?
3/ w jakich sprawach nie osiągnięto konsensusu między zawodnikami i komisją?

4/ o jakie relacje /konkretnie/ środowisko-komisja chodzi?
5/ czy Zarząd PZJ przed odwołaniem komisji zapoznał jej członków z zarzutami, a jesli tak, to jakie
to były zarzuty i czy członkowie komisji mieli możliwość do tych zarzutów się ustosunkować?
6/ czy Zarząd PZJ przed odwołaniem komisji przeprowadził z udziałem jej członków jakiekolwiek
postępowanie wyjaśniające, a jeśli tak, to na czym to postępowanie polegało?
Będę zobowiązany za możliwie szybką odpowiedź. Uprzejmie przy tym informuję, że jestem już po rozmowach z prawie wszystkimi członkami odwołanej komisji.

Niemal niezwłocznie otrzymałem odpowiedź od Pana Oskara Szrajera, którą

przytaczam w całości:
1. W 2018 roku do Zarządu PZJ wpłynęło kilkanaście e-maili od różnych osób ze środowiska rajdowego sygnalizujących brak odpowiednich działań ze strony Komisji SRK. Komisji nie udało się niestety doprowadzić do pojednania i zespolenia środowiska rajdowego. Sytuacja ta mogła zostać nazwana w komunikacie jako: "trudna sytuacja w konkurencji". W żadnej innej konkurencji jeździeckiej sytuacje tego typu nie mają miejsca.
2. Komisja SRK oczywiście nie jest organizatorem Mistrzostw Polski. Natomiast to do Komisji należy zaplanowanie kalendarza imprez z Mistrzostwami Polski na czele i związane z tym uzgodnienia z potencjalnymi organizatorami. Na dzień dzisiejszy w kalendarzu imprez na 2019 rok mamy tylko jedną imprezę - zawody w Białce.
3. Między innymi nie osiągnięto konsensusu w sprawie kwalifikowania zawodników na zawody sponsorowane.
4. Niezwykła aktywność komisji i próba uniemożliwienia startu w zawodach w Dubaju naszej najlepszej juniorce i kadrowiczce Martynie Kamińskiej bez wątpienia świadczy o niewłaściwych relacjach komisji ze środowiskiem i została jednoznacznie negatywnie oceniona przez Zarząd.
5. -6. Przed odwołaniem komisji miało miejsce, o czym zapewne Pan wie, spotkanie w Ciosnach, którego celem było wyjaśnienie słuszności zarzutów, które komisji postawiła jedna z zawodniczek, a które dotyczyły nieprawidłowości przy utworzonych listach rankingowych zawodników typowanych do startu w zawodach sponsorowanych, polegających na niezgodności list z ZASADAMI WYŁANIANIA ZAWODNIKÓW DYSCYPLINY SRK DO STARTÓW W ZAWODACH SPONSOROWANYCH. - dokumentem Komisji SRK. Niestety analiza dokumentów i wyjaśnienia członków Komisji SRK potwierdziły stawiane zarzuty. Lista rankingowa juniorów została sporządzona z pominięciem zawodników, którzy zajęli w Mistrzostwach Polski miejsca 1, 3 i 4 i którzy posiadali uprawnienia do startów na dystansach 120 km CEN2. Bez żadnej podstawy prawnej listę utworzono wyłącznie z zawodników posiadających uprawnienia do startów w zawodach CEN3*. Dodać należy, że zawodnicy otrzymują zaproszenia na sponsorowane zawody dwugwiazdkowe. Również niezgodnie z ZASADAMI Komisja utworzyła ranking seniorów. Tutaj z kolei wzięto, nie wiadomo na jakiej podstawie, pod uwagę Mistrzostwa Świata Młodych Koni i dodatkowo zastosowano niewynikający z żadnych dokumentów komisji przelicznik. Obie listy zostały utworzone niezgodnie z dokumentem komisji, które te sprawy reguluje. Brak transparentności i nieprzestrzeganie własnych regulaminów są niestety poważnymi zarzutami.*
O spotkaniu w Ciosnach wcześniej nie wiedziałem. Po przeczytaniu odpowiedzi na moje pytania wiele mądrzejszy nie byłem, gdyż autor operuje ogólnikami nieczytelnymi dla osób nie

znających szczegółowo zagadnienia. Jaka zawodniczka jakie postawiła zarzuty, jakie niezgodności i z którymi konkretnie zasadami.
To jest ten rodzaj wyjaśnień, które niczego nie wyjaśniają. Tak też to ocenili członkowie odwołanej komisji określając tę odpowiedź jako bzdury i kłamstwa, wymijającą i nie wyjaśniającą przyczyn odwołania komisji. W obszernych pisemnych wypowiedziach, które tu nie sposób cytować w całości, zakwestionowali wszystkie twierdzenia zawarte w odpowiedzi Pana Oskara Szrajera, łącznie z porównaniem sytuacji w SKR z innymi konkurencjami jeździeckimi. Podnieśli fatalną współpracę z biurem PZJ, zmarnowanie czasu na pracę w komisji z uwagi na narzucany przez Zarząd PZJ sposób współpracy, przekonanie, że na spotkaniu w Ciosnach wyjaśniono wszystkie zarzuty z korzyścią dla komisji. Padła też opinia, że już na listopadowej konferencji widać było niechęć P.O.Szrajera do komisji i że jest on zmanipulowany. Coś chyba było na rzeczy skoro już latem 2018 roku, a więc przed wszelkimi kwalifikacjami na zawody sponsorowane, poszukiwano kogoś na miejsce Tomasza Tury proponując innym osobom objęcie funkcji menedżera SRK. Wracając zaś do relacji członków byłej komisji to powtarza się w nich nazwisko najbardziej utytułowanej zawodniczki SRK Pani Beaty Szlezinger jako przejawiającej niezwykłą aktywność w zakresie pisania wszelkiego rodzaju skarg na komisję kierowanych do Zarządu PZJ. Na zarzut nieprzestrzegania przepisów i zasad (których ?) wskazano bezpodstawne zablokowanie wyjazdu Beaty Dzikowskiej na zawody przez samego O. Szrajera.
Chciałem tylko dowiedzieć się dlaczego odwołano naszą komisję. Zarówno „uzasadnienie” uchwały Zarządu PZJ jak i odpowiedź Pana Oskara Szrajera na moje pytania nie grzeszą rzetelnością. Nie było moim zamiarem dochodzenie kto ma rację, bo nie czuję się do tego powołany. Mam natomiast prawo, jako zawodnik od lat świadczący na rzecz PZJ, oczekiwać, że stosowanie sankcji przez statutowe organy związku, a odwołanie komisji jest sankcją, poprzedzone zostanie postępowaniem wyjaśniającym o pewnym stopniu sformalizowania wymagającym najpierw skonkretyzowania zarzutów, umożliwienia „obwinionym” ustosunkowania się do nich, a zakończonym merytoryczną i krytyczną analizą poprzedzającą zastosowanie sankcji. Tak to powinno się po prostu robić. Argumenty, które przekazały mi obie strony sporu powinny być wyartykułowane właśnie w takim postępowaniu, a nie na skutek ciekawości szeregowego zawodnika naszej ukochanej konkurencji (jak zwykł mawiać niezapomniany Jurek Maliszewski).
Bilans niestety nie wychodzi nawet na zero i to nie dlatego, że tuż przed rozpoczęciem sezonu nie mamy komisji. Przede wszystkim nie ma terminu Mistrzostw Polski, ale to już jest z cała pewnością „działka” zarządu PZJ.
Andrzej Sanecki. P.S. Nieoficjalnie: MP w SRK mają się odbyć pod koniec sierpnia w Zamku Kliczków.